Cena 15 złotych



START

Rok IV | Kraków, dnia 10 maja 1948 | Nr. 19 (220)

Piłkarze polscy przegrywają

Polska—Jugosławia 3:5

W ramach międzynarodowego turnieju Związków Zawodowych, rozegrała drużyna polska w Strassburgu (gdzie w 1938 roku graliśmy pamiętny mecz przeciw Brazylii) **mecz przeciw drużynie Jugosławii, równoznacznej z państwową reprezentacją tegoż kraju, ulegając 3:5.**

Mecz **Czechosłowacji z Rumunią** zakończył się **wynikiem remisowym 1:1.**

Także spotkanie **Francji z Belgią** dało wynik remisowy **4:4.**

Sukces kolarzy polskich

Polska zwycięża zespołowo na trasie Warszawa-Praga i Praga-Warszawa. Zoric (Jugosławia) zwycięża indywidualnie w wyścigu: Praga-Warszawa. Wrzesiński pierwszy na mecie w Warszawie.

Warszawa (tel. wł.) Gigantyczny wyścig kolarski na trasie: Praga—Warszawa miał imponujące zakończenie w stolicy Polski. Wielotysięczne rzesze widzów na ulicach Warszawy, wypełniony stadion, gdzie zjawili się **min. spraw zagranicznych Modzelewski, min. Berman, ambasadorowie Olszewski i Hejret, członkowie korpusu dyplomatycznego państw, których kolarze biorą udział w wyścigu,** wspaniała postawa kolarzy i niezapomniany finisz Wrzesińskiego, wygrywającego na ostatnich metrach trasy oto momenty, które tworzą wspaniałą całość, dzięki której tę na wielką skalę zakrojoną imprezę można nazwać w pełni udałą i dzięki której hasło upowszechnienia i popularyzacji sportu staje się czymś realnym i dokonanym. Kilka milionów widzów na trasach wszystkich etapów, wzorowa organizacja, w której na celująco zdał egzamin najmłodszy dolnośląski Okręg, oto właśnie te masy dla sportu, o które walczono — ongiś bez rezultatu — a dziś z najlepszymi wynikami. — **Zwycięstwo drużyny polskiej w ogólnej punktacji** i ponowienie zespołowego sukcesu wyścigu z Warszawy do Pragi (piszemy o nim osobno) **trzecie miejsce Kapiaka** w klasyfikacji zespołowej — oto wyniki, które dowodzą, że odrobiliśmy utracony już przez wojnę i okupację dystans dzielący nas od Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier i t. d. Te niepełne 3 minuty, jakie dzielą Kapiaka od zwycięzcy, to wynik bolesnej kontuzji, która uniemożliwiła Polakowi zdobycie zwycięstwa. Jego ambitny wysiłek nie poszedł jednak na marne, gdyż drużyna, której on był kapitanem, osiągnęła **sukces pierwszorzędnej jakości, zapisany złotymi zgłoskami w historii sportu polskiego.** Znaczenie jego omówimy jeszcze w przyszłości — dziś z uwagi na brak miejsca — ograniczamy się jedynie do podania ogólnej klasyfikacji indywidualnej i zespołowej, która przedstawia się następująco:

Indywidualnie: 1) **Zoric** (Jugosławia) 35,53,16,2 2) **Krejcu** (Czechosłowacja) 35,58,38,6, 3) **Kapiak** (Polska) 36,00,06,2, 4) **Peric** (Czechosłowacja), 5) Wrzesiński.

Zespołowo: 1) **Polska** 108, 16, 56, 8, 2) **Rumunia** 108, 37, 14, 4, 3) Czechosłowacja I 108, 39, 06, 4) Czechosłowacja II, 5) Bułgaria, 6) Polska druga 111, 56, 52, 2.

Drużyna polska zdobyła tym samym puchar Prezydenta Rzpltej, B. Bieruta oraz puchar kryształowy, ufundowany przez redakcję **„Głosu Ludu".**

Zwycięzca etapu Kielce—Warszawa, **Wrzesiński,** uzyskał wynik **6, 21, 12,** co w ogólnej klasyfikacji indywidualnej dało mu **5 miejsce. O 2/10 sekundy gorszy był zdobywca drugiego miejsca Chwojka** (Czechosłowacja), a dalsze miejsca na tym etapie zajęli: 3) **Chicomban (Rumunia)** 6, 21, 12, 6, 4) **Zoric** (Jugosł.) 6, 21, 12, 8, 5) **Worhadian** (Rumunia), 6) **Bukowski** (Polska), 7) **Dordik** (Czechosł.), 8) **Wandor** (Polska), 9) **Krejcu** (Czechosł.), 10) **Horvatic** (Jugosł.).

Próbę szybkości na trasie Radom—Warszawa, w której Polacy nie brali udziału, wygrał doskonały kolarz czeski, zwycięzca na poszczególnych etapach: Warszawa—Praga, Wesely.

Drużynowo etap ostatni wygrała Polska I z czasem 19. 03, 08, 4 godz. przed Czechosłowacją I 19, 03, 42, 8, 3) Rumunia 19, 03, 43, 08, 4) **Polska II** 19, 03, 20, 2, 5) Czechosłowacja II, 6) Bułgaria.

Gdyby według punktacji: za 1-sze miejsce 3 pkty, za 2-gie 2 punkty, a za 3-cie 1 punkt sklasyfikować kolarzy wszystkich narodowości, biorących udział w wyścigu Warszawa—Praga—Warszawa, to ogólna klasyfikacja wyglądałaby następująco:

1) **Polska — 10 pkt.**
2) Jugosławia — 7,
3) Czechosłowacja — 5,
4) Rumunia — 2.

Polska zdobyła 2 pierwsze miejsca za 2 zespołowe zwycięstwa tj. 6 pkt. plus 1 drugie **(Siemiński)** — 2 pkt. i 2 trzecie **(Wójcik i Kapiak)** — 2 pkt., w sumie 10 pkt.

Jugosławia: 2 pierwsze w konkurencjach indywidualnych (Prosinek i Zoric) — 6 pkt. plus 1 punkt za 3-cie miejsce w klasyfikacji zespołowej Warszawa—Praga.

Czechosłowacja: 5 pktów za 2 drugie miejsca (zespołowo: Warszawa—Praga) oraz Krejcu 1 pkt za 3-cie miejsce zespołowo: Praga—Warszawa.

Rumunia: 2 punkty za 2-gie miejsce zespołowo: Praga—Warszawa.

Dalsze sensacje w lidze

6-ta runda zawodów o mistrzostwo ligi, choć znacznie „okrojona" ze względu na wyjazd **reprezentacji Związków Zawodowych na turniej do Francji,** a tym samym ograniczona do 5-ciu tylko spotkań (jedno z nich rozegrano w sobotę), przyniosła znów wielkie sensacje. **Największą jest chyba porażka Legii** odniesiona w meczu z dotychczasowym **outsiderem ligi, ŁKS-em.**

Łodzianie, którzy już przed tygodniem dobrze spisywali się w Krakowie, sygnalizując powrót do dobrej formy, **zwyciężyli 3:0** i wzmocnili znacznie nie tylko swój dorobek punktowy, ale równocześnie swoją **kondycję psychiczną,** co niewątpliwie wpłynie na polepszenie się **rezultatów łódzkich piłkarzy** w przyszłych meczach o mistrzostwo.

Drugą sensacją wielkiego kalibru, była **porażka Wisły w Tarnowie.** Okazuje się, że grunt tarnowski sprzyja **tamtejszej jedenastce, która zrehabilitowała się** za dwa kolejne przegrania z **Legią** (u siebie) i z **Ruchem** (w Chorzowie).

Przegrana **Garbarni** nie była na ogół niespodzianką, jednak wynik **4:1,** jeśli się uwzględni, że w bramce Garbarni grał doskonały **Jakubik,** jest nieco za wysoki.

Oprócz tych sensacyjnych niespodzianek cechą charakterystyczną meczów o mistrzostwo ligi z tej niedzieli jest **wygrana wszystkich gospodarzy. Drużyny gości nie wywiozły** — na 5 spotkań — **ani jednego punktu.**

Po tych wynikach w tabeli nastąpiły **duże „przetasowania".** — Mimo pauzowania **Ruch utrzymał się na czele ligi,** natomiast **Legia — w wyniku porażki — musiała ustąpić wiceleaderowstwo AKS. Cracovia utrzymała się na czwartej pozycji, ale Wisła i Garbarnia spadły na 8-me i 9-te miejsce. — Poprawiły** swe lokaty: **Polonia** (Bytom) oraz obydwaj dotychczasowi outsiderzy: Polonia (W-wa) i ŁKS z tym, że **ŁKS na niesławną ostatnią pozycję, zepchnął lokalnego rywala: Widzew.**

Tabela w chwili obecnej:

Nazwa klubu	Ilość gier	Ilość wygranych	Ilość remisów	Ilość przegranych	Ilość punkt. zdobyt.	Ilość punkt. stracon.	Stosunek bramek
Ruch	5	5	0	0	10	0	18:5
AKS	5	4	0	1	8	2	12:6
Legia	6	4	0	2	8	4	12:8
Cracovia	5	4	0	1	8	2	11:8
Polonia Byt	6	3	1	2	7	5	12:14
Tarnovia	6	3	0	3	6	6	9:12
Warta	6	3	0	3	6	6	11:15
Wisła	6	2	1	3	5	7	15:9
Garbarnia	6	2	1	3	5	7	7:7
Polonia W-wa	6	2	1	3	5	7	16:17
Rymer	6	2	0	4	4	8	11:14
ZZK	5	1	1	3	3	9	7:9
ŁKS	6	1	1	4	3	9	11:17
Widzew	6	1	0	5	2	15	9:19

Nadchodząca **niedziela Zielonych Świąt** wolna jest od rozgrywek mistrzowskich, a **liga** wróci znów **na start w dniu 23 maja. W tym dniu w Krakowie będziemy mieli 2 mecze ligowe, a mianowicie: Wisła—Rymer i Garbarnia—Cracovia.** Poza tym grać będą przeciw sobie: **ZZK—ŁKS** w Poznaniu, **AKS—Polonia** (W-wa) w Chorzowie, **Tarnovia—Polonia** (Bytom) w Tarnowie i **Ruch—Legia w Warszawie.**

Tarnovia—Wisła 2:1 (1:1)

Tarnów (Tel. wł.) **Znów sensacja w zawodach ligowych:** Wisła, która w r. 1946 przegrała w eliminacjach z Tarnovią 1:2, tym razem zeszła znów pokonana na boisku w Tarnowie w tym samym stosunku. Inna rzecz, że jakkolwiek Tarnovia miała zwłaszcza po przerwie więcej z gry to jednak **do porażki Wisły przyczynił się w pierwszym rzędzie bramkarz Jurowicz, puszczając w sposób kompromitujący pierwszą bramkę; zastępujący go po przerwie Smolarek, mógł lekko obronić strzał,** z którego padła zwycięska bramka dla Tarnovii. Poza tym w Wiśle grał **beznadziejnie wprost Cisowski na prawym skrzydle.** Słabym był również zastępujący Legutkę na środku pomocy **Łyko,** natomiast **dobrze spisał się młody junior Nowak,** na bocznej pomocy.

Tarnovia jak zwykle, miała najlepszego swojego zawodnika w **Barwińskim.**

Z przebiegu gry warto podkreślić, że już w trzeciej minucie zdobyła Wisła prowadzenie ze strzału Gracza po kombinacji z Jackowskim, w następnych atakach miała Tarnovia możność natychmiastowego wyrównania, **jednak Braty i Roik III przestrzelili z kilku kroków.** W 15 minucie, **w zamieszaniu** podbramkowym, udało się Tarnovii wyrównać: **Streit** lekko skierował piłkę główką do bramki a Jurowicz przepuścił ją fatalnie. Wszystkie ataki Wisły, dążące do ponownego zdobycia prowadzenia rwały się na Cisowskim, a te, które podchodziły już bliżej pola karnego, zlikwidowane zostały przez **Barwińskiego.**

Po przerwie, przy zmiennych atakach, utrzymywał się jeszcze do 22 min. wynik remisowy. Kiedy jednak w zamieszaniu podbramkowym **strzał Roika III,** zasłonięty przez Flanka Smolarek (piłka przeszła między nogami Flanka) przepuścił do siatki, Wisła wyraźnie się załamała i oddała inicjatywę przeciwnikowi, który grał na utrzymanie wyniku.

Sędziował Latosiński z Zagłębia, mylnie oceniając faule, wzgl. nie odgwizdując ich; sędzia nie uznał również 2 bramek po jednej dla każdej ze stron.

Polonia (Bytom)-Garbarnia 4:1 (0:0)

Bytom (Tel. wł.) **Wysoka porażka Garbarni w Bytomiu ma za przyczynę „pech", jaki prześladował napastników Garbarni w tym spotkaniu oraz kontuzja Jakubika,** odniesiona w pierwszej połowie meczu, po której **doskonały ten bramkarz** w drugiej części meczu nie miał ochoty narazić się znowu na pauzowanie w wyniku **zbyt ostrego wchodzenia napastników Polonii.**

Garbarnia grając do przerwy z wiatrem, **gościła często w tym okresie pod bramką przeciwnika, nie mogła jednak zaznaczyć swojej przewagi cyfrowo. Kilka pozycji, z których normalnie padają bramki, kończyły się strzałem w słupek, wzgl. w poprzeczkę** (Parpan, Foryszewski).

Po pauzie, obraz gry zmienił się i stroną atakującą była **Polonia.** W 5 min. zdobyła ona prowadzenie przez **Ceglarka,** w 10 min. później podwyższył **Wiśniewski na 2:0,** po czym dalsze bramki zdobyli **Kulawik i Trampisz,** — honorowy punkt dla **Garbarni** zdobył Parpan po rzucie wolnym, bitym przez **Foryszewskiego.**

W drużynie krakowskiej wyróżnić trzeba **Jakubika, Rakoczego i Parpana, w Polonii zaś Wiśniewskiego, Kulawika oraz całą trójkę pomocy.**

Sędziował na ogół dobrze **Nalepa** (Opole).

Triumf kolarzy polskich

na trasie: Warszawa-Praga

Drużyna polska wygrywa zespołowo wyścig do Pragi.

Wyścig Warszawa — Praga, zakończył się wielkim sukcesem drużyny polskiej.

W punktacji drużynowej Polska w składzie:

Napierała, Pietraszewski, Siemiński,
Wójcik, Kudert,

wygrała zespołowo, wyprzedzając drużynę czechosłowacką o 18 minut oraz bijąc dalsze zespoły: Jugosłowian, Węgrów, Bułgarów i Rumunów. Zajęcie 2-gie lokaty przez Simansky'ego i 3-ciej przez Wójcika są również dużym sukcesem indywidualnym Polaków.

Inni **kolarze polscy zajęli następujące lokaty w klasyfikacji indywidualnej:**

Rzeźnicki 6, Pietraszewski 11, Motyka 12, Napierała 14, Kudert 25, Bański 36, Wojtaszek 41, i Piegat 48.

W poszczególnych etapach zwycięstwa odnieśli:

NA ETAPIE WARSZAWA — ŁÓDŹ

Indywidualnie: Vesely (Czechosłowacja) przed Solmanem (Jugosławia), Prosinkiem (Jugosł.), Cibulą (Czech.) i Kudertem (Polska).

Zespołowo etap ten wygrała Czechosłowacja I przed Jugosławią, Polską II, Polską I i Węgrami.

W II ETAPIE ŁÓDŹ — WROCŁAW

indywidualnie zwyciężył **Prosinek** (Jugosł.) przed Polakami: Rzeźnickim, Czyżem i Napierałą, Loosem, Czechosłowacją i Wójcikiem (Polska).

Zespołowo etap ten wygrała Polska I przed Polską II, Jugosławią, Węgrami I i Czechosłowacją.

III ETAP Z WROCŁAWIA DO JELENIEJ GÓRY

zakończył się zwycięstwem Pietraszewskiego przed Cibulą (Czech.), Notasem (Węgry) i Simanskym.

Zespołowo etap ten wygrała **Polska**

I przed Polską II, Jugosławią, Czechosłowacją II i Węgrami I.

IV ETAP JELENIA GÓRA — LIBEREC przyniósł zwycięstwo w klasyfikacji indywidualnej **Vesely'emu** (Czech.) przed rodakami: Cibulą i Bohdanem, 4) Prosinek (Jugosł.), 5) Doleżalik (Czech.).

Z Polaków pierwszym był Rzeźnicki, na 17 miejscu.

Zespołowo wygrała Polska I przed Czechosłowacją I, Jugosławią, Czechosłowacją II i Polską II.

OSTATNI ETAP LIBEREC — PRAGA zakończył się zwycięstwem **Vesel'ego** przed Simanskym, Chicombanem (Rumunia), Prosinkiem (Jugosł.) i Lasodim (Węgry).

Peirwszym z Polaków był Wójcik (8 miejsce).

Ostateczne wyniki klasyfikacji indywidualnej przedstawiają się następująco:

1) **Prosinek** (Jug.) 56,52,25, 2) **Sieminski** (Polska) 26,57,21, 3) **Wójcik** (Polska) 26,58,06, 4) Cibula (Czechosł.), 5) Vessely (Czechosł.), 6) Rzeźnicki (P.) 7) Bat (Jugosł.), 8) Loss (Czech.) 9) Notas (Węgry), 10) Bohdan (Cz.), 11) **Pietraszewski** (P.), 12) **Motyka** (P.), 13) Varga (Jug.), 14) **Napierała** (P.), 15) Dinow (Bułg.).

Ostateczna klasyfikacja zespołowa:

1) **Polska** I 80,51,57, 2) Czechosłowacja I 81,09,47, 3) Jugosławia 81,22,19, 4) Węgry I 81,2637 5) Czechosłowacja II 82,00,51, 6) **Polska II** 82.26,41, 7) Węgry II 83,34,44, 8) Bułgaria 83,39,27 i 9) Rumunia 83,51,50.

Mówiąc o sukcesie kolarzy polskich trzeba jeszcze podnieść, że **pech prześladujący na każdym etapie Pietraszewskiego, nie pozwolił mu na zajęcie lepszego miejsca**, a jedynie zwycięstwo na etapie z Wrocławia do Jeleniej Góry, jednym z najtrudniejszych w tym wyścigu, był dowodem, że kolarza polskiego stać na równą walkę z na'lepszymi kolarzami zagranicznymi. Ci mieli do dyspozycji pierwszorzędny sprzęt i... lepszą kondycję ze względu na brak przerwy w latach ubiegłych..

ŁKS—Legia 3:0 (1:0)

Łódź (Tel. wł). Mało spodziewane, ale całkowicie zasłużone zwycięstwo ŁKS nad Legią, która do zawodów tych stanęła zbyt pewna siebie. — Szybki napad łodzian dał sobe radę z „renomowaną" linią pomocy przeciwnika, a że obrońcy Legii nie stanęli na wysokości zadania, tedy bramkarz drużyny warszawskiej był często zatrudniony. Mimo dobrej gry puścić musiał on 3 bramki, które padły ze strzałów: Janeczka 2 (w tym jedna z karnego) i Barana.

Warta-Widzew 3:2 (2:0)

Poznań (Tel. wł.) Warta musiała ciężko się mozolić, by utrzymać zwycięski dla siebie wynik. Zielonym brakło tchu po przerwie i ambitni łodzianie doszli wówczas do głosu, a niewiele brakowało, aby doszli do mistrzowskiego punktu. — Dwie bramki, strzelone przez **Gbyla i Fornalczyka** nie wystarczyły jednak do zdobycia punktu, gdyż Warta zdobyła ich 3 a to 2 przed przerwą i jedną w drugiej części meczu. Strzelcami dla zwycięskiej drużyny byli: **Kazimierczak 2** (jedna z karnego) i **Skrzypniak.** Sędziował poprawnie Fronczyk z Tarnowa.

Polonia (W-wa) — Rymer 6:2 (0:2)

Z uwagi na finał wyścigu kolarskiego Praga—Warszawa, mecz ligowy Polonia—Rymer rozegrano **w sobotę.** Mimo dnia powszedniego zebrała się na stadionie kilkutysięczna rzesza widzów, która przez 45 **minut przeżywała chwile czarnej rozpaczy patrząc na beznadziejną grę drużyny stołecznej.** Rymer prowadził w tym okresie 2:0, zdobywszy bramki przez **Pierzchałę** w 6-tej minucie i **Murasa** w 30 minucie.

Po przerwie Polonia owładnęła jednak całkowicie boiskiem i zdobywszy szybko wyrównanie (Świcarz, Ochmański) zdobyła w równych odstępach czasu dalsze 4-ry, bramki, których strzelcami byli: Sularz, Świcarz i Jaźnicki. Sędziował Dabert (Poznań).

Prawidłowe rozwiązanie Konkursu P. K. Ol.

„ZGADNIJ KTO WYGRA!

X. Kraków—Warszawa 3:3.
X. Łódź—Bratislava 2:2.
1. Polonia (W-wa)—Rymer 6:2.
1. Warta—Widzew 3:2
1. ŁKS—Legia 3:0.
1. Tarnovia—Wisła 2:1.
1. Polonia (Byt)—Garbarnia 4:1.
2. Zagłębie—Bratislava 1:7.

Na mecie w Krakowie

Wyścig kolarski: **Praga — Warszawa** wg pierwszej koncepcji miał „**pominąć" Kraków**; z Katowic mieli kolarze jechać wprost do Kielc. Dobrze się jednak stało, że zdecydowano się zboczyć, stwarzając na „dodatkowym" etapie Katowice — Kraków coś w rodzaju „drużynowej próby szybkości", pozbawionej (jak się okazało) pierwiastka walki — jednak dającej:

kolarzom zagranicznym możność poznania duchowej stolicy Polski,
publiczności krakowskiej możność osobistego zaznajomienia się z zawodnikami zaprzyjaźnionych narodów,
stwierdzenia, że masowe imprezy w rodzaju Narodowego biegu na przełaj, „wyścigu dookoła Polski" itd. spełniły swoje zadanie propagandowe a „piłkarskie". Kraków wystawił stutysięczną blisko ilość widzów wzdłuż trasy i na mecie.

I kto wie, czy te wartości **nie są większe od zwycięstwa nawet.** Zwłaszcza jeżeli mowa o wyścigu kolarskim. Na trasie kilkuset kilometrów **decydują** bowiem **o zwycięstwie kolarzy nie tylko ich siła, wytrzymałość i ambicja, lecz i... zyskanie tych cennych sekund czy minut, które groźni rywale tracą na naprawę defektów.** To jest pewnego rodzaju **„loteria".** Kto szczęśliwy, kto omija przez „złe moce" zastawione pułapki w postaci gwoździ, odłamków szkła i ostrych kamieni — ten jedzie szybciej! Dlatego to **w wyścigu kolarskim nie zawsze zwycięzca jest najlepszym.** I dlatego takie same brawa jak zwycięzcy należą się i... zwyciężonym. Miło nam stwierdzić, że **krakowska publiczność tak właśnie nagradzała wysiłek wszystkich kolarzy bez względu na to jakie oni miejsca zajęli i bez względu na to, czy to byli nasi czy „obcy".**

Ale jeszcze bardziej miło nam stwierdzić, że **nie ma dziś w Krakowie poważniejszej imprezy, na której nie zjawiliby się ojcowie miasta, działacze partyjni, przedstawiciele OKZZ, Woj. Rad yWF i PW, Woj. Urzędu WF i PW i inn.**

W oczekiwaniu na przyjazd kolarzy zjawili się w piątek na trybunie „Cracovii":

prez. dr Dobrowolski, wiceprez. St. Dziwlik, mjr Hubert, mjr Olecki, pos. Kowalczyk, dyr. Woj. Urzędu WF i PW ppłk. Kasprzyk, przew. Woj. Rady WF i PW red. Statter, czołowi działacze partyjni i związkowi z J. Kozłowskim, Łapotem Starcem, Susułem, Dzierwą i inn. na czele oraz **wielkie tłumy widzów.**

Zainstalowane megafony podawały od czasu do czasu (trochę za skąpe) meldunki z trasy, a długie chwile oczekiwania skracano sobie oglądaniem pojedynków sprinterskich **Słoniny z Janickim i Janika** oraz **Beka z Janickim.** Wreszcie nadchodzi meldunek z trasy, że **czołówka kolarzy minęła już Bronowice.** Wiadomość bynajmniej nie niespodziewana, gdyż już od kilku chwil mamy wśród siebie na boisku **grupę dziennikarzy czeskich.** W ich imieniu odpowiada na entuzjastyczne powitanie **red. Chontka** wzbudzając zachwyt słuchaczy śliczną polszczyzną.

Za kilka minut wjeżdża na stadion auto wiozące **dziennikarzy polskich.** Z daleka widać wyniosłą postać **red. inż. Szymczyka** w otoczeniu „speców" red. red. **Weissa, Rekszy, Dobrowolskiego, Szewczyka, Rozmysłowicza, Dalla, Koryckiego, Skotnickiego** i in. Nie mają czasu poinformować nas o tym, co dzieje się na trasie, bo „szykują" się do finału, tj. „łapania wyników". Zresztą wyjaśniają — to przecież **etap bez znaczenia.** Takie „intermezzo", aby was (kornie chylimy głowy) odwiedzić. No i pokazać gościom, że jest jeszcze w Polsce niezburzone miasto. Po Wrocławiu — a przed Warszawą niech ich to trochę pokrzepi...

Minuty biegną. Już nikt nie zwraca uwagi na red. Weissa, który w oryginalnej pozycji (na „czworakach") szuka jakiejś zguby w trawie — na Olka Rekszę, opowiadającego jak kolarze brali „zakręty śmierci" w fantastycznym tempie ponad 80 km na godz. na trasie Jelenia Góra — Wrocław, na Witka Dobrowolskiego, dziwiącego się, że panie z napisem „Echo Krakowa" na ramieniu nie odpowiada na jego „hallo" (jakie to „echo" w Krakowie, co nie „oddaje")... gdyż potężny krzyk „jadą" targa powietrzem.

Jest godzina 18.03, kiedy na udekorowany flagami wszystkich państw, których kolarze biorą udział w wyścigu, stadion Cracovii — wpada drużyna polska z Wandorem na czele. „**Wandor, Wandor**" — skanduje widownia, gdy **kolarze polscy w szalonym pędzie dojeżdżają do mety. Wandor, Łazarczyk, Grynkiewicz, Jankowski i** Mich przejeżdżają pod transparentem na którym widnieje napis „meta" i wpadają... **w objęcia znajomych.**

Oni kończą etap — a my rozpoczynamy pracę. Odejmujemy, mnożymy, dzielimy, by otrzymać „wynik", ale zanim zdołamy ustalić (nie mamy konkretnych danych ze startu) już **brawa za stadionem awizują przyjazd następnej drużyny.** Jeden z Bułgarów, **Angelof, trzyma w rękach zdekompletowany rower, który odmówił mu posłuszeństwa na 500 m przed metą.** Usłużny widz oddał mu swój rower do dyspozycji, rewanżując się w ten sposób za... **Pietraszewskiego.** Łodzianinowi pożyczył także **jeden z widzów czeskich** swój rower, umożliwiając dojazd do mety.

Znów następne dwie drużyny wpadają na stadion: **Rumunia i Czechosłowacja I.** Granatowe i czerwone koszulki śmigają obok nas. Wreszcie chwila oczekiwania i ponowny wybuch entuzjazmu. To witamy pierwszą drużynę polską na mecie: **Kapiak, Wygięda, Nowaczek, Wrzesiński.** Tylko czterech. **Sałyga wycofał się z wyścigu.**

Młodzi opaleni Bułgarzy kończą etap w ramionach wielbicielek, manifestujących swe uczucia „siarczystymi pocałunkami".

Jeden z ich drużyny, **Dinov,** skarży się — pokazując guz nad okiem, że rampy u nas są stanowczo za niskie...

W 7 minut po Bułgarach wpadają na stadion równocześnie dwie drużyny: Jugosławia i Czechosłowacja. Jugosłowianie przejeżdżają metę równocześnie, wziąwszy się pod ręce.

Kiedy komisja sędziowska ogłasza w chwilę później oficjalnie wyniki tego etapu, a mianowicie:

1) **Jugosławia** 2,07,03 godz., 2) Rumunia 2,09,43, 3) Bułgaria 2,16,16, 4) Czechosłowacja II, 5) **Polska II,** 6) Czechosłowacja III, 7) komb. druż. Czechosłowacja + **Polska,** 8) **Polska I,** 9) Czechosłowacja z czasem o 22 min. 42 sek. gorszym od zwycięzców.

Staje się jasnem dla wszystkich, że drużyny, które mają największe szans na zwycięstwo w klasyfikacji drużynowej (Polska I, Czechosłowacja I) nie wysilały się zbytnio na tym „dodatkowym" etapie i oszczędzały sił do decydującej rozgrywki na trasie: Kraków—Kielce—Warszawa.

Stanisław Habzda

Na trasie: Kraków—Kielce

VI-ty etap wyścigu: Praga—Warszawa przyniósł **dalsze umocnienie pierwszej pozycji w klasyfikcji zespołowej,** — nie mniej jednak, odsunął w klasyfikacji indywidualnej **Kapiaka,** który był poprzednio przez trzy etapy leaderem wyścigu, aż na trzecie **miejsce;** także nstępny po Kapiaku, posiadacz żółtej koszulki, leader **Krejcu** (Czechosłowacja), musiał zadowolić się pozycją v. leadera.

Deszcz, silny wiatr i miejscami nasze „dobre drogi", osłabiły znacznie tempo na trasie VI etapu z Krakowa do Kielc o łącznej długości 126 km.

Kapiak w towarzystwie trzech Jugosłowian, prowadził jeszcze pod Miechowem i razem z tą grupą czołową **wpadł na metę** do Kielc, przegrywając dosłownie na ostatnich kilometrach do 2 Jugosłowian: **Poricky'ego i Zorica** i uzyskując wynik: **3:59,32, czyli o 5 minut gorszy od Jugosłowian;** 4-tym był Jugosłowianin Horvatic a 5-tym Czech Krejcu. Inni Polacy zajęli następujące miejsca: 6) Wrzesiński, 10) Nowaczek, 23) Wygięda, 26) Jankowski.

Po VII-mym etapie w punktacji indywidualnej, prowadził Jugosłowianin **Zoric,** z łącznym czasem 29:30,00,2, 2) Krejcu (Czechosł.) 29:37,24,2 godz., 3) Kapiak 29:38,27.

Kielas mistrzem Polski w biegu na przełaj

Lublin (Tel. wł.) **Na dystansie 7.000 m rozegrano w Lublinie bieg na przełaj o mistrzostwo Polski,** w którym na starcie stanęło 13 zawodników z **Kielasem, Dzwonkowskim i Czajkowskim na czele. Zwyciężył Kielas,** uzyskując wynik 26,40,2, **przed Dzwonkowskim i Urbanem (Wisła) Kraków).**

Sukces Urbana, który pokonał Czajkowskiego (Syrena, W-wa) **zasługuje na specjalne podkreślenie.**

Międzynarodowy mecz hokeja na trawie

Poznań (Tel. wł.) Rozegrano tu międzynarodowy mecz hokeja na trawie, pomiędzy **zespołem wicemistrza Czechosłowacji Hostivan (Praga) a Czarnymi (Poznań),** które zakończyły się **zwycięstwem drużyny polskiej 2:1 (1:1).**

Czesi zdobyli prowadzenie w 16 minucie przez Vatóvkę, ale jeszcze przed przerwą wyrównał Rogowski. Zwycięską bramkę zdobył w drugiej minucie Beztyński.

Bratislava—Zagłębie 7:1 (2:0)

Sosnowiec (Tel. wł.) **Drugi mecz reprezentacji Bratislavy w Polsce, przyniósł Czechom wysokie zwycięstwo,** co jeszcze bardziej odzwierciedla **sukces Łodzi, uzyskany z Bratislavą** w meczu czwartkowym. Czesi, górując szybkością, techniką i zespołową grą, przeważali zdecydowanie nad **teamem Zagłębia** i zwyciężyli w przekonywującym stosunku.

Bramki dla nich zdobyli: **Klimek, Subert i Da[illegible]ert** po 2 oraz **Simańsky,** dla pokonanych strzelcem jedynej bramki był **Król.**

HCP—Piast 6:6

Poznań (Tel. wł.) Rozegrany w Poznaniu mecz tenisowy zakończył się wynikiem remisowym 6:6

Wioślarze AZS podnieśli flagę

W niedzielę odbyło się na przystani wioślarskiej AZS uroczyste podniesienie flagi w związku z rozpoczynającym się sezonem. Licznie zebranych wioślarzy oraz sympatyków powitał prezes Centrali AZS K. Walter, po czym po przmówieniach prez. Dobrowolskiego, przedstawiciela Woj. Urzędu W. F. mgr Sochy, prof. L. Leszki, dokonano chrztu odnowionej jedynki Vereya, sprowadzonej z Paryża. Następnie odbyła się piękna defilada, w której widzieliśmy wszystkich czołowych wioślarzy Krakowa.

O mistrzostwo klasy „A"

Ostatnia niedziela mistrzostw krakowskiej klasy A naogół charakteryzowała się sukcesami faworytów. Naprawdę miłą niespodziankę sprawił Zwierzyniecki, gromiąc w wysokim stosunku Szczakowiankę, Mościce, zajmujące wysoką lokatę w tabeli (trzecie miejsce) musiały oddać dwa punkty dobremu i wyrównanemu zespołowi **Wieczystej.** W dalszych regionach tabeli w dalszym ciągu wre zażarta walka o pozostanie w kl. A. Niedawni outsiderzy — **Prokocim i Podgórze** poprawiło nieco swoje pozycje, natomiast niedobrze przedstawia się sytuacja **Łagiewianki,** która zajmuje obecnie mało zaszczytne, ostatnie miejsce w tabeli i posiadając w dorobku 10 punktów w porównaniu do 11-tu **Podgórza** i 13-tu **Prokocimia.**

Na marginesie ostatniej niedzieli musimy jeszcze podnieść kompromitujące porażki rezerw klubów ligowych — **Wisły i Cracovii,** a szczególnie tej drugiej, grającej z kilkoma graczami ligowymi.

Tabela krakowskiej A klasy

Po wynikach czwartkowych i niedzielnych zawodów o mistrzostwo kl. „A" tabela ma wygląd jak poniżej:

1. Chełmek	18	32	51:9
2. Zwierzyniecki	18	27	40:16
3. Mościce	18	22	38:28
4. Fablok	18	18	30:29
5. Dąbski	17	17	29:31
6. Szczakowianka	18	17	37:41
7. Groble	19	16	25:34
8. Wieczysta	16	15	31:25
9. Korona	17	15	20:26
10. Prokocim	17	13	30:49
11. Podgórze	18	11	19:37
12. Łagiewianka	18	10	23:46

Chełmek—Groble 4:0

Chełmek mimo, że mistrzostwo klasy A ma już „w kieszeni" nie lekceważy swych przeciwników. I tym razem leader tabeli rozprawił się gładko z „czarnymi koszulami".

Zwierzyniecki — Szczakowianka 8:0 (2:0)

Drużyna krakowska rozgromiła swego przeciwnika, mając przez cały czas zdecydowaną przewagę. Wynik wyższy oddałby bardziej sprawiedliwie przebieg gry. Bramkami podzielili się: **Wawrzusiak** (4), **Ostrowski, Piekło i Konopek** oraz jedna samobójcza. W meczu tym zawodnik Zwierzynieckiego — **Baran,** obchodził jubileusz **500-tnego meczu rozegranego** w barwach swego klubu. Życzymy mu jeszcze długiego reprezentowania swojej drużyny. Sędziował Mytnik.

Wieczysta — Mościce 2:0 (1:0)

Składy drużyn: **WIECZYSTA: Nocek — Michalik, Morawa — Piekarski I, Górecki, Tomczyk — Mydlak, Guzik, Walicki, Dwernicki i Lech.**

MOŚCICE: Geyelhuber — Rolcski, Żackiewicz — Józefów, Tatczyn, Próchnicki — Żmuda, Białas, Górski, Grzebicluch i Nowak.

Wieczysta wystąpiła osłabiona brakiem Kawuli i Piekarskiego II, jednak przeważała niemal cały czas nad drużyną Mościc zdradzającą chęć ostrej gry.

Ambitna drużyna Wieczystej nie ma wcale zamiaru rozstać się z A-klasą a mając 4 mecze na własnym boisku przy jednym wyjeździe do Szczakowianki nie jest zagrożona spadkiem do klasy B.

Strzelcami bramek byli **Górecki i Dwernicki.**

Sędziował b. dobrze Biernacik..

(Jak)

Dąbski — Wisła Ib 2:0 (2:0)

Rezerwa krakowskiej Wisły nie stanowiła nawet równorzędnego przeciwnika dla drużyny Dąbskiego, która miała cały czas przewagę.

Dwie bramki zdobyte przez Soczyńskiego w pierwszej części zawodów były tylko częściowym zaznaczeniem przewagi Dąbian, gdyż nie zależało im na wysokocyfrowym wyniku. Składy drużyn: **DĄBSKI: Bębenek — Nalepa, Mastek — Żupnik, Mirek, Solarz — Soczyński, Kumela, Boczarski, Gracz i Samel.**

WISŁA: Chamuczyński — Dziadur, Snopkowski — Bętkowski, Talik, Majchrowski — Bular, Kapusta, Pomorski, Najder, Gnojek.

Silnie osłabiona drużyna Dąbskiego jak widzimy dała sobie lekko radę z rezerwą Wisły co daje dużo powodów do obaw o poziom naszego piłkarstwa wobec katastrofalnego braku rezerw.

Sędziował b. dobrze inż. Olewski.

FABLOK ŁAGIEWIANKA 2:0 (0:0).

Po nieciekawej i stojącej na niskim poziomie grze, drużyna **Fabloku** pokonała na swoim boisku **Łagiewiankę,** w meczu o mistrzostwo klasy A. Bramki strzelili w drugiej połowie gry **Walczyk i Oliwa.** Jednakże na najlepszą notę zasłużył w zwycięskiej drużynie **Wójtowicz. Łagiewianka** po tej porażce będzie musiała wytężyć wszystkie siły, by utrzymać się w klasie A. Sędziował bardzo dobrze Seichter.

Tarnovia Ib—Korona 2:2 (1:0)

Rezerwa **Tarnovii** uzyskała remis z **Koroną,** dla której bramki strzelili **Syrek i Stachowicz.** Zdobywcami punktów dla tarnowiaków byli **Dycjan i Bród.**

Garbarnia Ib—Podgórze 3:0 (0:0)

Mecz na ogół nie ciekawy i stojący na niskim poziomie. Przekonywujące zwycięstwo przypadło w udziale drużynie bardziej bojowej i dysponowanej strzałowo, jaką była rezerwa Garbarni.

Prokocim—Cracovia I 2:0 (1:0)

Sygnalizowana od dłuższego czasu dobra forma Prokocimia znalazła odzwierciedlenie w dzisiejszych zawodach przeciwko niekompletnemu pierwszemu garniturowi Cracovii, który przedstawiał się następująco:

Rybicki — Gędłek, Glimas — Jędrzejowski, Koza, Mazur — Dycjan, Waja, Szewczyk, Różankowski I i Sala.

PROKOCIM: Kurkiewicz — Rudek, Pietras — Piotrowski, Goru!a, Jelonek — Tomeczko, Puda, Ochoński, Chałupa i Wójtowicz.

Białoczerwoni byli przez całe 90 minut w przewadze jednakowoż nie potrafili jej zaznaczyć cyfrowo wobec zdecydowanej postawy tria obronnego przeciwnika i niedyspozycji strzałowej własnych napastników.

Pomoc Cracovii nie stanęła w dzisiejszym meczu na wysokości swego zadania, toteż luka była duża; napastnicy niejednokrotnie musieli się cofać do tyłu dla zdobycia piłki.

Różankowski I poza dwoma kapitalnymi zagraniami nic nie pokazał, wykazując przy tym obawę o całość swej nogi.

Nieliczne wypady Prokocimia zakończyły się zdobyciem bramek przez **Chałupę i Tomeczka.**

W drużynie prokocimskiej należy wyróżnić trio obronne, a podkreślić ambitną, ofiarną i skuteczną grę całej drużyny. Sędzia Szczepański.

j. k.

Źle jest z krakowską piłką nożną

Jeśli w roku ubiegłym, wywalczając remis w Warszawie, mogła go reprezentacyjna drużyna Krakowa uważać w pewnym sensie za skuces, to w czwartek, **remis Warszawy był wynikiem, który tylko... nie krzywdzi gości.** Już często pisałem, że historia lubi się powtarzać. Jeśli chodzi o te dwa mecze, to znaczy z roku ubiegłego w Warszawie i czwartkowego, to historia powtórzyła się... z zamienionymi jedynie rolami.

Wyrównującą bramkę zdobył w meczu warszawskim w ostatnich sekundach gry Kraków, obecnie, ostatnie sekundy gry przyniosły wyrównanie Warszawie; **wynik — jak wiemy — był identyczny: 3:3.**

Już przed meczem zdawaliśmy sobie dokładnie sprawę, że wartość naszego piłkarstwa w porównaniu z ubiegłymi latami **maleje** i że przeciwnik nasz (Warszawa), będzie dziś trudnym orzechem do zgryzienia, mimo iż Kraków miał za sobą handi cap własnego boiska i publiczności.

Sytuacja drużyn krakowskich w lidze w porównaniu z sytuacją Legii, jest gorsza. Niedawne przekonywujące zwycięstwo Legii nad Wisłą, mówiło jeszcze dobitniej o tym. Ale to, co widzieliśmy na boisku Garbarni w czwartek przeszło... **najgorsze nasze oczekiwania.**

Trudno tłumaczyć nieobecnością jednego czy dwóch zawodników słabą grę całej jedenastki okręgu, który rości sobie prawo do jednego z najsilsilniejszych w naszym piłkarstwie i który ongiś u zarania naszego piłkarstwa był z zasady siedzibą mistrzów Polski i rodzimym miastem większości internacjonałów, a w pierwszym powojennym turniej o puchar Kałuży zdobył pierwsze miejsce.

Wiele sprawozdań omawiało już słabą formę tych czy owych reprezentantów Krakowa: wielu sprawozdawców zarzucało kapitanowi związkowemu złe zestawienie jedenastki — nie mniej jednak wydaje się, że **trzeba sięgnąć głębiej do przyczyn coraz bardziej widocznego obniżenia się poziomu w piłkarstwie krakowskim.** Że mamy dziś kłopot z zestawieniem składu z chwilą, gdy jeden z lepszych zawodników zostanie kontuzjonowany a inny powołany do obrony barw narodowych, to tylko właśnie dowód, na to, iż znacznie **obniżyliśmy loty** w stosunku do lat poprzednich, — że gra naszej reprezentacji nie mogła zadowolić tych, którzy pamiętają, że nawet silne zespoły zagraniczne odjeżdżały z boisk naszych z pokaźnym deputatem bramkowym; to jeszcze jeden dowód na stwierdzenie przykrego faktu i... na zmobilizowanie wszystkich sił dla poprawy tego przykrego stanu.

Reprezentację Krakowa czekają w tym roku jeszcze **ciężkie mecze z zawodów o puchar Kałuży** (Śląsk, Poznań, Łódź), czeka rewanżowy mecz przeciw Pradze, przeciw Slezskiej Ostrawie i t. d.

Pozycja nasza w pucharze Kałuży jest tego rodzaju, że **trudno nam będzie ponowić sukces z r 1946.** Śląsk którego gracze tworzą dziś trzon reprezentacji państwowej, stanowił będzie ciężką do przebycia zaporę tym więcej, iż będzie on obecnie **gospodarzem zawodów.** A i Łódź, gdzie będziemy grać dalsze zawody z cyklu o puchar, będzie dziś dla nas poważnym przeciwnikiem.

Trudno także będzie **drużynom krakowskim** „sforsować" w drodze ku górze przeszkody takie, jak zespoły drużyn śląskich czy coraz lepszej warszawskiej Legii.

W niedzielnym meczu Garbarni z ŁKS-em, **sympatia publiczności była po stronie łodzian,** którzy zasługiwali na nią pełną polotu i na dobrym poziomie technicznym stojącą grą. W 4 dni później, na tym samym boisku, „lokalny patriotyzm" został przytłumiony, gdy patrzono na nieporadność piłkarzy krakowskich a na żywo poruszających się, myślących w grze, szybkich i dobrych technicznie warszawiaków.

Powiedziałem już na wstępie, że wyrównanie conajmniej nie krzywdzi gości. **2 bramki zdobyte przez Kraków z rzutów karynch, wywołały m. in. taką reakcję widowni:**

„Nie chcemy bramek z rzutów karnych — strzelać bramki z akcji!"

A taką bramkę zdobył Kraków tylko... jedną i to już w 15-tej sek. gry, Poza tym oddał całkowicie inicjatywę przeciwnikowi. Warszawa była tą drużyną, która **nadawała ton grze** i Warszawa była zespołem, który myślał w grze.

Tym, którzy lubią roztrząsać coby było „gdyby", a którzy myślą gdyby byłby Parpan wzgl. Bobula, odpowiem odrazu takim samym „gdyby"

A coby było, gdyby nie świetna gra Barwińskiego i Jabłońskiego II.? To byli dwaj zawodnicy, co do których nie można mieć zastrzeżeń. Reszta? Trzeba bezwzględnie pomyśleć o wymianie. Nie dotyczy ona jeszcze w tej chwili Kohuta, Flanka czy Gracza, ale dotyczy Jurowicza, Jabłońskiego I., Ignaczaka, Nowaka, Wapiennika, Borowskiego i t. d. Wymienić ale na kogo? Wprawdzie meldunki z Opola brzmią optymistycznie, nie mniej jednak trzeba będzie pamiętać ciągle o tym, że mówiąc „wymiana", mamy na myśli wymianę już w zespołach klubowych. Czyli, że mamy na myśli rezerwy, a tych rezerw ciągłe jeszcze nie widać. Nie byliśmy zbudowani grą Garbarni z ŁKS-em. Mimo wysokiego zwycięstwa Wisły nad bytomską Polonią (ostatni mecz Wisły, jaki widzieliśmy w Krakowie), „maszyna" czerwonych miała wiele usterek, również ostatni mecz Cracovii I, (jaki widzieliśmy w Krakowie) przeciw Ruchowi, nasunął poważne zastrzeżenia co się stanie, jeśli braknie jednego, czy dwóch zawodników.

Ten brak rezerw zmusza zarządy wszystkich klubów do położenia specjalnego nacisku na szkolenie najmłodszych wychowanków, tj. juniorów każdego klubu.

Od kilku miesięcy rozpoczął w Krakowie pracę trener Cracovii Pruha, wypełniając lukę na tym odcinku ciągnącą się od lat przedwojennych. Wiadomość przywieziona przez Zarząd KOZPN, że w najbliższym czasie mają się zjawić dalsi trzej trenerzy czescy (dla KOZPN-u, Garbarni i Wisły) była radosną dla tych, którym zależy na dobrej pozycji naszego piłkarstwa w skali ogólno-polskiej. Niestety — jak się dowiadujemy — są pewne trudności, powodujące zwłokę w przyjeździe zakontraktowanych trenerów. **Prezes KOZPN-u St. Filipkiewicz,** z którym rozmawiałem w przeddzień zawodów Warszawa—Kraków, był poważnie zmartwiony przewlekającymi się formalnościami w związku z przyjazdem zakontraktowanego przez KOZPN trenera na obóz dla juniorów na Kowańcu, Knoblocha; bo przecież właśnie KOZPN, jak żaden dotąd związek w Polsce, sprawy długofalowego szkolenia piłkarzy postawił sobie jako pierwsze zadanie i na tym polu osiągnął już pozytywne rezultaty.

Ci, którzy przyszli wcześniej na zawody: Warszawa—Kraków, widzieli 2 teamy juniorów i powiedzmy to sobie szczerze, widzieli w wielu wypadkach poziom, jakiego trudno się było doczekać na głównych zawodach. Ale zanim ci najmłodsi potrafią udźwignąć na swych szczupłych jeszcze barkach ciężar obrony naszego piłkarstwa, trzeba znieść jeszcze niejedną gorycz porażki. Nie chowajmy sposobem strusim głowy w piasek; — **jest źle.** Nasi byli internacjonałowie, nasze najmocniejsze punkty reprezentacji: **Gracz, Jurowicz i t. d., przechodzą wybitny spadek formy;** to jest rzecz zupełnie naturalna, tylko, że wraz z nimi, przechodzą spadek formy wzgl. nie dojście do formy ich koledzy klubowi, wzgl. z innych klubów. To powoduje, że dziś „martwimy się" o końcową klasyfikację naszych drużyn w lidze, o ostateczną lokatę Krakowa w tabeli zawodów o puchar Kałuży.

H. S.

Kraków-Warszawa 3:3 (3:2)

Pisać sprawozdanie z zawodów rozegranych przed kilku dniami jest o tyle ciężką sprawą, że **szczegóły znane są już ogólnie.**

Wynik remisowy nie pozwolił drużynie krakowskiej na objęcie pozycji leadera, na której utrzymała się Warszawa. Wystąpiła ona w meczu czwartkowym w następującym zestawieniu:

Skromny (Legia) — Serafin (Legia), Maruszkiewicz (Grochów) — Waśko (Legia), Szczurek (Legia), Brzozowski (Polonia) — Olszewski (Marymont), Mordarski (Legia), Oprych (Legia), Górski (Legia), Cyganik (Legia).

Od 34-tej min. w miejsce Maruszkiewicza grał **Pruski (Polonia),** a w miejsce Mordarskiego **Borowiecki** (Marymont).

Kraków: Jurowicz — Barwiński, Flanek — Jabłoński I, Wapiennik II, Jabłoński II — Borowski, Gracz, Nowak, Kohut, Ignaczak.

Mecz rozpoczął się **sensacyjnie,** gdyż już **w 15-tej sekundzie prowadził Kraków 1:0.** Nowak otrzymawszy piłkę od Gracza, wystawił **Kohuta** w uliczkę, który z bliska zdobył prowadzenie dla Krakowa.

W 7-mej min. wyrównała Warszawa, gdy po akcji prawą stroną piłkę dostał **Górski** i strzelił celnie do siatki. W 4 minuty później zdobyła **Warszawa prowadzenie. Oprych** z olimpijskim spokojem przerzucił piłkę ponad Jabłońskim i Flankiem i z najbliższej odległości posłał do siatki. Drużyna warszawska, górująca nad Krakowem szybkością, myślą w grze i zespołowym współgraniem, **przeważała zdecydowanie.** Jeden z wypadów Krakowa, kończył się udanym przebojem Kohuta; pilnujący go Waśko, nie widział innego sposobu uratowania sytuacji, jak wejście w łącznika Wisły w sposób nie dozwolony. Działo się to na linii pola karnego i spowodowało **rzut karny** przeciw Warszawie. Egzekwującym go, był **Barwiński,** zdobywając wyrównanie dla Krakowa. W 3 min. później, został Nowak potrącony przez Serafina, w momencie oddawania strzału na polu karnym; sędzia Winiarski (Łódź) dążąc do ukrócenia ostrej gry, podyktował **2-gi rzut karny** przeciw Warszawie, z którego **Barwiński** zdobył dla Krakowa prowadzenie i wynik ten utrzymał się do przerwy. Utrzymał się on nawet przez całą drugą połowę zawodów, choć w tym okresie pierwsze pół godziny należało do Warszawy, a dopiero w ostatnich 15 minutach Kraków się **„ocknął".**

Doskonała gra Skromnego, broniącego m. in. wspaniałą bombę Nowaka, zdecydowana interwencja obu obrońców oraz trochę szczęścia (strzał Ignaczaka w słupek) nie pozwoliły Krakowowi na zadokumentowanie tej kwadransowej przewagi.

W ostatniej minucie gry, po szybkiej akcji prawej strony Warszawy, piłkę otrzymał Oprych i znalazł się w pewnym momencie sam na sam z Jurowiczem na kilka m przed bramką. Zdecydowane wejście Barwińskiego, oddaliło na chwilę niebezpieczeństwo powodując jedynie utratę kornera. Z tego kornera padła jednak bramka; zdobył ją Oprych główką na 10 sekund przed końcowym gwizdkiem sędziego.

Jak piszemy na innym miejscu, z drużyny krakowskiej zadowolili jedynie: **Barwiński i Jabłoński II,** natomiast zawiedli zupełnie: Borowski i Ignaczak. **Kpt. związkowy „przeoczył"** moment zmiany zawodników do 43-ciej minuty gry i stąd **statystujące nasze skrzydła musiały... statystować jeszcze dalsze 45 min.**

W drużynie warszawskiej najlepszym był bramkarz **Skromny,** pomocnicy: **Waśko** i **Szczurek** oraz **Górski** i **Oprych** w napadzie.

Kraków—Śląsk Opoolski 3:3

Podczas gdy pierwsza reprezentacja Krakowa grała przeciw Warszawie w ramach zawodów o puchar Kałuży — drugi zespół Krakowa, w składzie:

Jakubik — Filck, Glimas — Wapiennik I., Dycjan (Lasiewicz), Nalepa — Mamoń, Dwernicki, Zatorski, Foryszewski i Wawrzusiak wywalczył w Zabrzu również wynik remisowy 3:3.

Tam jednak krakowianie pokazali **gre na poziomie** i byli przedmiotem podziwu licznie zebranej widowni. **Z przebiegu gry należało się drużynie krakowskiej zwycięstwo, a do remisu przyczynił się walnie sędzia Perk, dyktując rzut karny przeciw Krakowowi w chwili, gdy powinien podyktować rzut wolny przeciw Śląskowi.** Strzelcami bramek dla drużyny krakowskiej byli: **Wawrzusiak, Mamoń** i **Zatorski.** W ogóle **napad Krakowa** mimo, iż był złożony z zawodników 5-ciu klubów, **grał płynnie i doskonale** zespołowo; najgroźniejszym był tu **Mamoń,** z którego akcji padły wszystkie bramki. **Wymiana Dycjana na Lasiewicza** w środku pomocy okazała się pociągnięciem słusznym i ta linia Krakowa grała w drugiej połowie meczu znacznie lepiej. **Trio obronne z Jakubikiem na czele b. dobre.**

Drużyna krakowska z kierownikiem ekipy wiceprezesem KOZPN-u, mgr Pirożyńskim na czele, złożyła przed zawodami życzenia prezesowi Opol. OZPN **płk. Jachieciowi** życzenia z okazji 40-lecia pracy sportowej, a wśród nich wielu spędzonych w Krakowie.

Sukces piłkarzy Łodzi

ŁÓDŹ—Bratislawa 2:2 (2:2)

W czwartek rozegrano w Łodzi międzynarodowy mecz piłkarski: Bratislava—Łódź, który zakończył się wynikiem remisowym 2:2, będącym **dużym sukcesem piłkarzy Łodzi** z uwagi na to, iż w reprezentacyjnej drużynie Bratislavy grało **wielu internacjonałów czeskich,** wzgl. kandydatów do państwowej reprezentacji Czechosłowacji.

Skład Bratislavy był następujący: Rajman, Vican, Prosovsky, Pokorny, Marko, Balazi, (Benedykovic), Denko. Kajnl, Kuchar, Mlatinsky, Subert, Simańsky.

Łódź: Komar, Włodarczyk, Łuć II, Korporowicz, Urban, Miller, Hogendorf, Baran, Janiczek, Cichocki, Patkolo.

Prowadzenie zdobyła Łódź ze strzału **Barana,** wyrównał **Subert,** z kolei znów prowadzenie zdobyła Bratislava przez **Simańsky'ego** a wyrównanie i zarazem wynik dnia ustalił **Patkolo.**

Po przerwie grano już bezbramkowo.

Z drużyny łódzkiej najlepiej grał **Baran** w ataku, **Miller (PTC)** w pomocy oraz **Komar** w bramce.

W zespole czeskim wyróżnił się obrońca **Prosowsky,** który wchodzi w skład obecnej reprezentacji Czechosłowacji na mecz z Węgrami, lewy łącznik **Subert** i lewo-skrzydłowy **Simańsky,** który obnażył wiele **braków naszego reprezentacyjnego obrońcy Włodarczyka.**

Śląsk—Poznań 2:1 (2:1)

W miejsce zawodów o puchar Kałuży, rozegrano w czwartek w Poznaniu towarzyskie zawody międzymiastowe: Śląsk—Poznań.

Drużyna Śląska, osłabiona brakiem najlepszych piłkarzy, którzy wyjechali na turniej Związków Zawodowych do Francji, nie chciała ryzykować spotkania punktowego w tabeli pucharu Kałuży, — mimo to wygrała, zdobywając bramki przez Kubocza i Góreckiego, — jedyną bramkę dla Poznania zdobył Czapczyk.

Kierunek: granica

Piękny to zwyczaj, kiedy rok rocznie dziesiątki samochodów gromadzą się przed kościółkiem na Obidowej. Chwila ciszy, pochylają się głowy uczestników zjazdu, następuje moment poświęcenia samochodów, a tym samym rozpoczęcie nowego sezonu automobilistów. Zwyczaj ten przerwał, tylko jakby na chwilę, huragan wojenny, poczem po restytucji Automobilklubu Polski tradycji stało się zadość. Oddział Krakowski Automobilklubu Polski mając w swym programie prac nowe zagadnienia, nowe horyzonty, urządził w tym roku łącznie z wyjazdem na Obidową również wyjazd na granicę bratniego narodu czechosłowackiego i wycieczkę na Łysą Polanę. Przepiękna majowa pogoda i zapach wiosny towarzyszył długiemu szeregowi samochodów. Punktualnie o godz. 14-ej uczestnicy znaleźli się na punkcie granicznym Łysa Polana na drodze do Morskiego Oka, gdzie po krótkim postoju Prezydium A. P. udało się na most graniczny, wręczając wiązankę biało-czerwonych kwiatów, przepasanych wstęgą z napisem „A. P.", tamtejszemu zespołowi czechosłowackiej placówki granicznej. Serdeczny uścisk dłoni członków Prezydium i uczestników wycieczki, dłuższa rozmowa w nadzwyczaj serdecznym nastroju była wzruszającym momentem dla wszystkich i dowodem, jak tego rodzaju zetknięcie między obu narodami jest konieczne dla wspólnego, wielkiego celu — współpracy Słowian. Jeszcze trzask aparatów fotograficznych, poczem wyciągnięty długi szereg samochodów wolno wraca ku Zakopanemu, a oczy uczestników radują się przepięknym widokiem ośnieżonych w dali Tatr, gdy równocześnie na dole natura budzi się do życia. Rajd dobiega końca. Słuszny odpoczynek, obiad w nowootwartym lokalu Delegatury, poczem u schyłku dnia, kiedy czerwień zachodzącego słońca rozpościera się na ośnieżonych górach, uczestnicy wracają do swych siedzib, ażeby następnego dnia stanąć każdy przy swoim warsztacie pracy.

J. S.

Tydzień kajakowca

— Proszę się nie krzywić i nie zaciskać mocniej sakiewki!

Kajakowcy nie uczcili swego tygodnia pobrzękiwaniem puszkami na ulicach miasta, o nie, to nie byłoby sportowe! Uczcili swój tydzień **otwarciem sezonu,** a więc otwarciem dwóch największych przystani krakowskich — przystani sekcji kajakowej **TS Tramwaj** i sąsiadującej z nią — przystani **AZS.** Tramwajowcy wyprzedzili w tej uroczystości azetesiaków o trzy dni i dokonali uroczystego podniesienia flagi we czwartek 6 b. m. w obecności licznie zebranych gości, sympatyków i władz klubowych. Po wielu przemówieniach, uroczystość zakończyła defilada zawodników przy akompaniamencie orkiestry tramwajowej. Bezpośrednio po tej uroczystości odbyły się zawody Okręgu Krakowskiego PZK, zorganizowane przez sekcję AZS-u. Zawody zgromadziły na starcie zawodników trzech klubów, a to: **AZS (Kraków), T. S. Tramwaj i K. K. Czechowice.** Na program zawodów złożyły się jedynie biegi krótkodystansowe: 1000 m dla panów i 600 m dla osad mieszanych (panie nie startowały).

W biegu KIW pierwsze 3 miejsca zajęli: **Folwarczny Emil** (K. K. Czechowice), 2) Ratzko Janusz (AZS Kraków), 3) Woźniak Roman (AZS Kraków), przy czym z ubolewaniem zaznaczyć wypada, że z powodu fałszywej łączności startu z metą, **komisja sędziowska nie zdołała uchwycić czasu.**

W biegu KIW pierwsze 3 miejsca zajęły kolejne miejsca: 1) **Miodoński Janusz** (K. K. Czechowice) 3 m 58'4 s), 2) Kaczmarczyk-Stupka (AZS Kraków) 4 m 10'2, 3) Ludwik Świgoń (K. K. Czechowice) 4 m 40. — Bieg składaków jedynek, mało emocjonujący ze względu na leniwie i z trudem poruszające się ciężkie łodzie turystyczne, wygrał Sztochórski T. S. Tramwaj (6 m 05'6), drugi przyszedł do mety Szyrski Stanisław T. S. Tramwaj (6 m. 07'2), trzeci — Bodzek Włodzimierz K. K. Czechowice (6 m 16'2 s). W konkurencji S2T pięknym stylem popisała się osada T. S. Tramwaj, trenowana przez wielokrotnego mistrza Polski Legutkę, w składzie: Bielecki—Bębenek, zdobywając pierwsze miejsce w czasie 4 min. 20,4 sek., miejsca drugie i trzecie zajęli: Kowania—Klimończyk T. S. Tramwaj (4 min. 37,4 sek.) i Biel—Kieczka K. K. Czechowice. Konkurencja składaków dwójek mieszanych, rozegrana pomiędzy dwiema osadami na dystansie 600 m przyniosła zwycięstwo AZS-owi w czasie 2 min. 48,4 sek. (najlepszy czas dnia). Nagrodę Zarządu Głównego AZS dla najlepszego klubu zdobyli kajakowcy spod znaku T. S. Tramwaj. — To było w czwartek, a w niedzielę na przystani AZS-u znowu zgromadzili się liczni kajakowcy i wioślarze, obchodzący wspólnie otwarcie swojej przystani. W tej bardzo podniosłej uroczystości, kajakowcy odegrali, jak zwykle, rolę kopciuszka, którego liczne zalety, ukrywające się pod skromnymi szatami gasi zupełnie przepych dużych, efektownych wioślarskich łodzi regatowych.

Irena Kozłowska

Kupczak zwyciężył Beka

Na torze Cracovii rozegrano w środę pierwsze w tym sezonie zawody kolarskie z udziałem najlepszych naszych sprinterów: mistrza Polski **Beka (Łódź),** wicemistrza **Janickiego** (Wrocław) i **Kupczaka** (Kraków).

W ćwierćfinałach Kupczak wygrał z Bednarzem, Janicki pokonał Słoninę, Musiał wygrał z Janikiem (Wrocław) a Bek z Wreżlewiczem (Kraków).

W półfinałach Kupczak wyeliminował Janickiego a Bek Musiała.

Pierwszy finał wygrał Bek, 2-gi i 3-ci natomiast Kupczak, uzyskując najlepszy wynik dnia 12,8. Tym samym Kupczak zwyciężył w ogólnej klasyfikacji.

W piątek miało dość do ponownego spotkania Beka z Kupczakiem w czasie zawodów, które odbywały się w oczekiwaniu kolarzy, biorących udział w wyścigu Praga—Warszawa. — Kontuzjonowany jednak w środę Kupczak nie stanął do walki, to też w finale zmierzyli się: **Bek i Janicki.** Wygrał pewnie **Bek,** jednak w nienadzwyczajnym czasie: 14,8.

Milicjanci polscy zwyciężają kolegów z Jugosławii 11:5

Warszawa (tel. wł.). W rozegranym tu międzynarodowym meczu pięściarskim milicjanci polscy w składzie: (od wagi muszej do ciężkiej): Patora, Sobkowiak, Antkiewicz, Skierka, Iwański, Szymankiewicz, Archacki i **Szymura** wygrali z pięściarzami jugosłowiańskimi 11:5. Patora, Sobkowiak, Antkiewicz oraz Archacki i Szymura wygrali spotkania natomiast Iwański nie rozstrzygnął walki z Bartovicem. **Skierka** przegrał przez k o. z Milicem — **Szymankiewicz** zaś przegrał **na punkty.**

O puchar Davisa

Pierwsza runda rozgrywek tenisowych o puchar Davisa została zakończona. Na ogół zwyciężyli faworyci, choć zanosiło się na niebyle niespodzianki. Oto w meczu: **Francja—Rumunia**, rozgrywanym w Bukareszcie, Rumunia prowadzi w pierwszym dniu 2:0; następne gry jednak przyniosły zwycięstwo **Francuzom, którzy wygrali ostatecznie 3:2.** — W pozostałych spotkaniach **Szwedzi wygrali z Hiszpanią w Barcelonie 5:0, Szwajcaria** uporała się Pakistanem po ciężkiej walce 3:2. W tym samym stosunku pokonała **Dania** Egipt. **Irlandia** wygrała z Luksemburgiem 5:0, **Jugosławia** wygrała z Turcją 5:0 a **Włochy** otrzymały v. o. 5:0 z powodu nie przybycia drużyny polskiej.

W drugiej rundzie zmierzą się ze sobą: **Holandia z Portugalią, Norwegia z Anglią, Francja z Węgrami, Szwecja ze Szwajcarią. Włochy z Jugosławią, Irlandia z Danią, Belgia z Argentyną i wreszcie Czechosłowacja z Brazylią.** Mecz ten będzie najciekawszym z drugiej rundy, a Czechosłowacja powołała pod broń najsilniejsze swoje asy z Drobnym na czele, który wrócił do Pragi.

O mistrzostwo ligi szczypiórniaka

Cracovia—AZS 4:9 (2:7)

Krakowskie derby w lidze szczypiórniaka zakończyły się wysoką porażką drużyny białoczerwonych, która wystąpiła do tych zawodów bez swojego bramkarza **Rybickiego**, ale i w drużynie akademickiej brak było doskonałego **bramkarza Jakubika.**

W zawodach tych prześladował Cracovię wybitny „pech", najlepszym jego obrazem będzie ilość 12 słupków, wzgl. poprzeczek, które uchroniły AZS od straty bramki, ponadto sędziujący (w miejsce wyznaczonego sędziego, który nie przybył) Kowalówka, sympatyzował wybitnie z drużyną akademicką.

Bramki dla AZS zdobyli: **Bieniek 3, Lipiński i Bahr po 2 oraz Paszkowski, Kozdrój, dla Cracovii po 2 Ciesielski i Więcek.**

Bardzo nie sportowo zachowywał się zawodnik AZS Bieniek, namawiając głośno swoich kolegów do ostrej gry i do faulowania przeciwnika.

(Jak)

Pogoń—Chrobry 5:4 (4:1)

Katowice (Tel. wł.) Zawody o mistrzostwo ligi szczypiórniaka, zakończyły się ciężko wywalczonym zwycięstwem Pogoni, choć zanosiło się po wyniku do przerwy, że Pogoń wygra w wysokim stosunku.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Piechowicz 2, Ziaja, Kiukowski i Skocz.**

Dwa spotkania ligi szczypiórniaka

W środę i czwartek. rozegrano w Krakowie 2 spotkania ligi szczypiórniaka.

W środę, krakowski AZS zremisował z Tęczą katowicką 7:7. a w czwartek pokonała Cracovia Pogoń (Katowice) 7:6. Katowiczanie prowadzili w tym meczu 3:0, jednak dobra gra 5-tki ataku Cracovii dała jej już w kilku minutach po przerwie prowadzenie 5:3.

W Poznaniu pokonała Warta ŁKS 8:5.

Zarząd Kolegium Sędziów KOZPN zawiadamia wszystkich Kolegów, że zebranie plenarne Kolegium Sędziów odbędzie się dnia 10 maja br. o godz. 19 ul. Basztowa 6.

Sezon lekkoatletyczny otwarty

Pogoń (Katowice)-Cracovia 53:53

W dniu Święta Zwycięstwa w Krakowie został otwarty „na dobre" sezon lekkoatletyczny, zawodami rozegranymi między katowicką Pogonią a Cracovią. Coprawda piękny, słoneczny dzień ściągnąć musiał wielu nad Wisłę czy Rudawę, jednakże na Stadionie Miejskim znalazła się dość pokaźna ilość „upartych" zwolenników lekkiej atletyki (nawiasem zaś mówiąc, równie pokaźna ilość widzów obserwowała zawody z za... płotu, zażywając równocześnie kąpieli słonecznej).

Osiągnięty ostatecznie wynik remisowy powinien **zadowolić obie drużyny**, których zawodnikom należy się **uznanie za ambitną walkę. Aż do ostatniej chwili nie było wiadomo, jak się będzie przedstawiała ostateczna punktacja Cracovia po początkowych sukcesach prowadziła dość pokaźną różnicą punktów.** Ślązacy nie dali jednak za wygraną, a ich zwycięstwa w biegu na 5000 m, sztafecie 4×100 m i oszczepie dały im prowadzenie różnicą **dwóch punktów tuż przed końcem zawodów.** Od wyniku ostatniej konkurencji — sztafety szwedzkiej zależał ostateczny wynik, którym dla gospodarzy mógł być w **najlepszym wypadku remis** Szanse na zwycięstwo stracili oni po porażce w oszczepie. Lekkoatleci krakowscy nie dopuścili do przegranej, zdobywając się na wysiłek i zwyciężając sztafetę katowicką. **Organizacja zawodów sprawna** (błagamy tylko o mniejsze przerwy pomiędzy poszczególnymi konkurencjami!)

SZCZEGÓŁOWE WYNIKI TECHNICZNE

Bieg na 100 m: 1) **Kożusznik** (P) — 11,5; 3) Puzio (C) — 18,8; 3) Folfasiński (C) — 12,1; 4) Bloch-Bolten (P) —12,2.

Bieg na 400 m: 1) **Wideł** (C) — 52,9; 2) Fabian (P) — 55,2; 3) Czeszyk (P) — 56,0; 4) Kraus (C) — 57,6.

Bieg na 1,500 m: 1) **Kolejka** (C) — 4,17,6; 2) Szymański (C) — 4,23,2; 3) Olesiński (P) — 4,36,8; 4) Urbański (P) — 4,41,7.

Bieg na 5000 m: 1) **Teper** (P) — 17,26,5; 2) Deżakowski (P) — 17,30,2; 3) Szymański (C) — 17,36.4; 4) Ochęduszko (C) — 18,49,2.

W biegu tym wyróżnił się ambitną walką **Szymański** z Cracovii, który mając jeszcze „w nogach" bieg na 1,500 m, nie zrezygnował z walki, mimo że trzej zawodnicy Pogoni (jeden startował poza konkursem), wykazali dobrą kondycję, prowadząc bez przerwy bodajże od drugiego okrążenia. Drugi zawodnik krakowski — Ochęduszko — „spuchł" dość szybko i nawet piękny piękny finisz niewiele mógł

Rzut kulą: 1) Słowik (C) — 12,51; 2) Makulec (C) — 12,24; 3) Bitko (P) — 10,83; 4) Chmiel (P) — 10,78.

Rzut dyskiem: 1) Smyta (P) — 39,05; 2) Słowik (C) — 35,43; 3) Makulec (C) — 34,73; 4) Bitko (P) — 33,37.

Rzut oszczepem: 1) Szkandera (P) — 46,75; 2) Chmiel (P) — 46,35; 3) Sękowski (C) — 44,32; 4) Mosiejczuk (C) — 40,17.

W tej konkurencji **Ślązacy okazali się zdecydowanie lepszymi** od zawodników krakowskich.

Skok w dal: 1) Chmiel (P) — 604; 2) Fabian (P) — 582; 3) Folfasiński (C) — 571.

Skok wzwyż: 1) Semkowicz (C) — 170; 2) Puzio (C) — 165; 3) Fabian (P) — 145; 4)Chmiel (P) — 145

Sztafeta 4×100: 1) Pogoń (Bendlewski, Bloch—Bolten, Fabian, Kożusznik) — 46,2;

2) **Cracovia:** Mosiejczuk. Filfasiński, Świerzy, Puzio) — 47,5.

Sztafeta szwedzka (400, 300, 200 i 100 m): 1) **Cracovia** (Wideł, Puzio, Folfasiński, Świerzy) — 2,07,2;

2) Pogoń (Fabian, Kożusznik, Czeszyk, Bloch-Bolten) — 2,08.

Jak już wspomnieliśmy, w **tej decydującej konkurencji zwycięstwo odnieśli zawodnicy krakowscy, uzyskując remis w ostatecznej punktacji zawodów.** (ww)

Książka dla wszystkich „Nauka pływania"

Kto wygrał w konkursie?

4 odpowiedzi za zwycięstwem Warszawy, 78 odpowiedzi przewidujących wynik remisowy (od 0:0 aż do 4:4) **oraz kilkaset odpowiedzi za zwycięstwem Krakowa, oto „plon" naszego konkursu na wynik meczu:**

WARSZAWA—KRAKÓW
O PUCHAR Ś. P. KAŁUŻY

rozegranego w czwartek w Krakowie.

Mimo, że odpowiedzi pochodziły ze wszystkich stron Polski, uczestnicy konkusu opowiedzieli się bezwzględnie za zwycięstwem Krakowa. Niestety, było inaczej.

Z pośród 78 odpowiedzi za wynikiem remisowym, **19-cie rozwiązań miało trafny ogólny wynik meczu.**

Żaden z uczestników konkursu nie przewidział trafnie wyniku do przerwy, natomiast na 3-cie pytanie:

która z drużyn zdobędzie pierwszą bramkę?

12 odpowiedzi było trafnych.

Ich autorowie, a to:

Pp. **Jan Gawroński, Edward Federowicz, Marian Galara, Władysław Koerber, Tadeusz Kurzawa, Feliks Rasa, Bogdan Siwek, Karol Sowa, Kazimierz Spytkowski, Stefan Sroka** z Krakowa, oraz **Ludwik Romanowski** z Wadowic i **Leon Tatara** z Bytomia pretendowali więc do I-szej nagrody.

Jury sądu konkursowego postanowiło sumę nagród w kwocie 6.000 zł. **podzielić na równe nagrody po 500 zł, a rozlosować jedynie nagrodę dodatkową w postaci karty wstępu na stadion K. S. Cracovia.**

Los okazał się łaskawym dla p. **Władysława Körbera**, którego wraz z wszystkimi innymi zwycięzcami prosimy o przybycie do naszej redakcji celem odbioru nagród.

Turniej piłki ręcznej w Krzeszowicach

W dniu 6 maja br. odbył się w Krzeszowicach turniej siatkówki i koszykówki, zorganizowany przez Harcerski K. S. Udział w zawodach wzięło 6 drużyn męskich i dwie żeńskie, z powiatu chrzanowskiego, oraz specjalnie zaproszona na turniej, drużyna wicemistrza KOZPR w piłce siatkowej — HKS Kraków. Turniej pomyślany jako inauguracja nowopowstałego Chrzanowskiego Podok. Z.P.R. wykazał, że drużyny powiatu chrzanowskiego odegrają niepośledną rolę w nadchodzących rozgrywkach mistrzowskich. Z radością podkreślić należy fakt, że KOZPR życzliwie ustosunkował się do nowopowstałego podokręgu, wysyłając na zawody bezinteresownie obsadę sędziowską, ze znanym koszykarzem Kowalówką na czele. Miarą zainteresowania się czynników KOZPR rozgrywanymi zawodom, było przybycie do Krzeszowic w charakterze obserwatorów, szeregu działaczy związkowych z inż. Preussnerem na czele.

Przed turniejem zgromadzonych zawodników i zawodniczki powitał prezes Chrz. Pod. ZPR Kurek, wyrażając nadzieję, że nie będzie to ostatnia impreza organizowana na terenie Podokręgu, a drużyny zaprawione w ciężkich walkach eliminacyjnych, będą godnie reprezentować powiat chrzanowski na terenie Okręgu.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Siatkówka panów: HKS Chrzanów—HKS Kraków 2:1 (15:5, 16:18, 15:12).

HKS Kraków — GZKS Victoria Jaworzno 2:1 (15:10, 15:17, 15:7).

HKS Krzeszowice — PRW Ciężkowice 0:2 (12:15, 2:15).

PZWN Krzeszowice — HKS Chrzanów 0:2 (8:15, 2:15).

GZKS — Victoria (Jaworzno) OM TUR Jaworzno 2:0 (15:2, 15:1).

HKS Kraków — HKS Krzeszowice 2:0 (15:8, 15:4).

HKS Kraków — PRW Ciężkowice 2:0 (16:14, 15:9).

GZKS Victoria Jaworzno — PZWN Krzeszowice 2:0 (15:5, 15:6).

HKS Chrzanów — GZKS Victoria 2:1 (5:15, 15:11, 15:7).

HKS Chrzanów —OM TUR Jaworzno 2:0 (15:3, 15:4).

Sensacją zawodów była porażka w finale wicemistrza Okręgu — HKS Kraków z wyrównaną i dobrze grającą drużyna HKS Chrzanów.

Siatkówka pań: HKS Chrzanów — HKS Krzeszowice 2:0 (15:9, 15:2).

HKS Kraków — HKS Krzeszowice 2:1 (8:15, 15:11, 15:13).

HKS Kraków — HKS Chrzanów 2:1 (15:10, 11:15, 16:14).

Poziom w rozgrywkach dnia na ogół słaby, przy czym najwięcej wyrównaną drużyną były zawodniczki HKS Chrzanów.

Koszykówka panów:

HKS Kraków — HKS Krzeszowice 39:16 (16:8). Punkty zdobyli: dla Krakowa — Krupa 17, Stawicki 11, Sarna 10, Goldas 1. Dla Krzeszowic: Blecharz 9, Petek 6, Ryba 1. W meczu tym sędziował doskonale Kowalówka.

HKS Chrzanów — HKS Krzeszowice 20:11 (4:0). Punkty zdobyli dla Chrzanowa: Likus 12, Lubasz 6, Zając 2. Dla Krzeszowic: Petek 7, Zięba 2, Blecharz 2.

Sport motorowy odbudowuje stolicę

Pod takim hasłem odbyły się w ubiegły czwartek w Warszawie **wyścigi samochodowe i motocyklowe**, organizowane przez Automobilklub Polski i Warszawski Okr. Związek Motocyklowy.

Wyścig samochodowy był próbą sił zarówno kierowców jak i maszyn; niestety jednak wielka tolerancja litrażu samochodów w klasie turystycznej (do 2 litrów pojemności silnika), w której startowały i malutkie „Simca" (pojemność silnika 600 ccm) nie dała obrazu sił kierowców.

W biegach motocyklowych przepisowy podział na klasy i zaliczenie tego wyścigu jako eliminacji do Mistrzostwa Polski sprawił widzom prawdziwą ucztę sportową.

Od wczesnych godzin rannych Warszawa rozbrzmiewała hukiem motorów, jako że w tym dniu Milicja patrzy na jazdę bez tłumików „przez palce"; specjalnie motocykliści, dążąc w kierunku trasy wyścigu, odbywali jeszcze po ulicach ostatnie próbne galopy.

Przysłowiowy „pech" nie oszczędził jedynego przedstawiciela Krakowa w tych wyścigach, **Stanisława Blachaczka** z K. S. Cracovia, który ubiegłej zimy zdobył piękną wyścigówkę DKW z kompresorem. Motocykl ten łącznie ze swoim kierowcą zaprezentował się znakomicie na wyścigach ulicznych w Mościcach w dniu 2 maja br. i miał wielkie szanse na zdobycie jeśli nie I-go to co najmniej punktowanego miejsca w klasie do 250 ccm. Niestety silnik uległ poważnemu defektowi podczas treningu, co uniemożliwiło start przedstawicielowi Krakowa.

Trasa wyścigu długości ok. 2 km była trudna i tym też tłumaczyć należy stosunkowo niższe przeciętne, aniżeli uzyskiwane w krakowskich wyścigach ulicznych. Biegła ona Al. Marsz. Stalina (dawniejsze Al. Ujazdowskie), następnie Agrykolą w dół po tzw. „kocich łbach", gdzie celem uniemożliwienia zawodnikom rozwijania zbyt wielkich szybkości, ustawiono slalom z bel prasowanej słomy, ul. Myśliwiecką, po czym ul. Górnośląską do góry do A. Stalina. Trasa posiadała ogółem 5 zakrętów w lewo i jeden w prawo, wszystkie bardzo przykre.

SZCZEGÓŁOWE WYNIKI biegów samochodowych są następujące:

Samochody turystyczne, klasa I:
1) Łączkowski, Poznań — Lancia Aprilia 10 okrążeń w czasie 30 min. 21 sek. (średnia 59.4 km/godz.).

2) Jagielski, W-wa — Opel-Olympia.

3) Wereszczyński, W-wa — M. G.

Samochody turystyczne, klasa II:
1) Nowak, W-wa — Citroen-Six 10 okrążeń w czasie 26 min. 55 sek. (średnia 64.4 km/godz.).

2) Jagodziński, W-wa — Citroen-Six.

3) Piotrowski, W-wa — B. M. W.

Samchody sportowe:

1) Wierzba — Lancia 10 okr. w czasie 23 min. 28 sek. (średnia 73 km/godz.).

Groźny rywal Wierzby na oglądanym w Krakowie w roku ub. 3-Litrowym „Jaguarze", wycofał się z powodu scentrowania koła wskutek uderzenia o krawężnik.

Wyniki biegów motocyklowych ukształtowały się następująco:

Klasa 5 (do 130 ccm) 7 okrążeń:
1) Stefański — Lechia, Poznań na DKW.

2) Koziorowski — Unia, Poznań na DKW.

Klasa A (do 250 ccm) 10 okrążeń:
1) Milewski — Unia, Poznań — na N. S. U.

2) Markowski — OM TUR, Okęcie — na Java.

3) Kowalski — Gdynia — na Rudge.

Klasa B (do 350 ccm) 10 okrążeń:
1) Brun Krzysztof, PKH, W-wa, na Excelsior.

2) Stefański, Lechia, Poznań — czas 25 min. 49 sek.

3) Fischer, BKM, Bielsko — na Rudge.

Klasa C/D (ponad 350 ccm) 10 okrążeń:

1) Dąbrowski, PKM, W-wa — na Norton (średnia 76 km/godz.) czas 22 min. 49 sek.

2) Brun Stanisław, PKM, W-wa, na Excelsior 350 ccm.

3) Zymirski, OM TUR, Okęcie — na BMW.

Klasa G (motocykle z wózkami) 10 okrążeń:

1) Kamiński, Legia, W-wa — na BMW.

Faworyt tego wyścigu, najlepszy nasz „wózkarz" Potajałto, uległ wypadkowi i biegu nie ukończył.

Jeżeli chodzi o wrażenia odnośnie formy naszych kierowców, to na czoło ich wysuwają się: Stanisław Brun, Jerzy Dąbrowski, Krzysztof Brun i Andrzej Zymirski. Szczególnie Stanisław Brun w kat. ponad 350 ccm. zademonstrował swą klasę trzymając się przez cały wyścig kółka Nortona Dąbrowskiego (500 ccm) i przegrywając zaledwie o metry. (j-szcz)



CI, O KTÓRYCH SIĘ MÓWI

Bohaterzy finałowego meczu o puchar Anglii: Manchester United Blackpool 4:2.

Zdjęcie górne przedstawia bramkarza Manchesteru Cromptona w chwili wyłapywania górnej piłki.

Zdjęcie dolne przedstawia słynnego internacjonała angielskiego Stanleya Mathewsa, prawego łącznika Blackpoolu.



Wydawca: Prezydium Woj. Rady WF i PW w Krakowie. Red. nacz. Maksymilian Statter. Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 15, II p., tel. 652-07.
Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1. M—44972